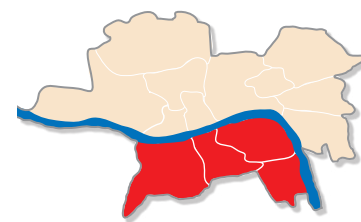


Wokół dworca też zmiany

Spółki kolejowe zamierzają **pozbyć się nieruchomości** przy remontowanej głównej toruńskiej stacji



Ekipy pracujące przy renowacji toruńskiego Dworca Głównego przygotowują się do budowy tunelu pod torami
FOT.: GRZEGORZ OLKOWSKI



Tymczasem Polskie Koleje Państwowe przygotowują się do sprzedaży położonych w sąsiedztwie stacji nieruchomości
FOT.: GRZEGORZ OLKOWSKI

SZYMON SPANDOWSKI

Jeszcze w tym roku pod młotek mają pójść budynki przy ulicy Dybrowskiej 11 i 15 oraz obiekt przy Kujawskiej 9. Otoczenie toruńskiego Dworca Głównego najprawdopodobniej czekają rewolucyjne zmiany.

Renowacja Dworca Głównego, który od lat był bardzo wątpliwą wizytówką Torunia idzie pełną parą.

Dawna poczta dworcowa przykuwa oko czerwieniem murów, ekipy budowlane usuwają kolizje techniczne przygotowując się do budowy tunelu, pracują również na peronie pierwszym oraz w budynku, w którym znajdują się dworcowe szalety.

Do 2015 roku na stacji zmieni się w zasadzie wszystko, entuzjazm z tego powodu studzi jednak jej zapuszczone i zdewastowane otocze-

nie. Remont dworca wzięło w swoje ręce miasto, które przejęło obiekt od PKP, tymczasem grunty i obiekty przy ulicy Dybrowskiej oraz Kujawskiej w większości nadal należą do spółek kolejowych. Część z nich już niebawem najprawdopodobniej zmieni właściciela.

Nieruchomości przy ulicy Dybrowskiej 11 i 15, oraz Kujawskiej 9 chcemy sprzedać - potwierdza Maciej Bułtowitz z biura prasowego PKP SA. - Do końca trzeciego kwartału tego roku

14 miesięcy zostało do planowego zakończenia renowacji toruńskiego Dworca Głównego. Pochłonie ona ponad 43 mln zł.

planujemy zakończyć związane z tym przygotowania.

Ważą się również losy budynku położonego przy

ulicy Kujawskiej 8, obok wejścia do przejścia podziemnego. Jeszcze niedawno swoją siedzibę miała tam miejscowa sekcja eksploatacji Polskich Linii Kolejowych, specjaliści od torów jednak się przeprowadzili, a obiekt stoi pusty.

Podjęcie ostatecznej decyzji o dalszych losach nieużytkowanego już budynku, to znaczy przekazania lub sprzedaży, jest uwarunkowane kilkoma czynnikami - mówi Maciej Dutkiewicz z Biura Komunikacji i Promocji Polskich Linii Kolejowych.

Obecni właściciele będą brali pod uwagę m.in. bliskie sąsiedztwo torów, opinię konserwatora zabytków oraz ewentualne plany magistratu lub działającego w jego imieniu inwestora. Na brak przedsiębiorców zainteresowanych terenami w cywilizującej się części miasta kolejarzy pewnie nie będą narzekać.

To bardzo dobra wiadomość - ocenia Jerzy Przedpełski, prezes toruńskiego Dompolu i właściciel działki przy Dybrowskiej 13, zajmowanej kiedyś przez budynek pierwszego toruńskiego dworca. - Moim zdaniem na tych terenach powinny powstać obiekty handlowe oraz służące obsłudze turystów, zarówno podróżujących koleją, jak i odwiedzających pobliską Kępę Bazarową.

szymon.spandowski@nowosci.com.pl

MOIM ZDANIEM



SZYMON SPANDOWSKI

O przyszłości sąsiadujących z dworcem budynków zadecyduje uderzenie licytacyjnego młotka. Po nim zapewne wkroczą do akcji młoty i inne urządzenia burzące. Mimo wszystko ich burzenie byłoby krokiem lekkomyślnym, domy przy Dybrowskiej pamiętają pionierskie lata kolei w Toruniu, podobnych obiektów zachowało się już bardzo niewiele. Skoro toruński magistrat włożył tyle wysiłku i pieniędzy, by przywrócić dawną świetność Dworcowi Głównemu, to może warto tak samo zatroszczyć się o otoczenie stacji?

WKRÓTCE

Stabilizacja na Rudackiej

Na pracach związanych ze stabilizacją gruntu oraz na robotach brukarskich będą się koncentrować ekipy z firmy Strabag przebudowujące ulicę Rudacką. Działają na dwóch odcinkach: od ulicy Dybrowskiej do budynku Szkoły Podstawowej nr 17 i od ulicy Podbipięty do nowego mostu. - Roboty są bardzo zróżnicowane. Począwszy od budowy kanalizacji aż po układanie chodnika - mówi Marek Fijałkowski, kierownik budowy. Przebudowa Rudackiej potrwa do końca maja 2015 r. i będzie kosztować 7,2 mln zł. (n)

CZŁOWIEK Z DZIELNICY



Lubi zabytki i podróże

Bernadeta Swobodzińska pochodzi z rodziny związanej z Toruniem od wielu pokoleń. Na Podgórzu mieszka od 12 lat - przeprowadziła się tu ze starówki. Przez 40 lat pracowała jako fotograf w Muzeum Okręgowym w Ratuszu Staromiejskim, od pięciu lat przebywa na emeryturze. Interesuje się zabytkami - nie tylko toruńskimi. Na Podgórzu najbardziej podoba się jej kościół pw. św. Piotra i Pawła. Lubi podróżować - jeździ m.in. do Anglii, gdzie mieszka jej starsza córka Kinga. Miło wspomina pobyt w Rzymie i modlitwę przy grobie Jana Pawła II. Pani Bernadeta jest wdową, ma dwie córki i ukochanego wnuka Michała. (ja)

TO MNIE DENERWUJE



Kajetan Buczel, mieszka na Podgórzu:

Podgórż się rozwija. Jest tu dużo obiektów sportowych, a także sklepów. Po latach oczekiwania mieszkańców otworzone targowisko! Niestety, co nieco do życzenia pozostawia komunikacja miejska. Autobusy powinny kursować częściej, przydałyby się także nowe linie autobusowe, które łączyłyby Podgórż z innymi dzielnicami. (ja)

SKRZYŃKA KONTAKTOWA

Chciałbyś coś zmienić na swoim osiedlu? Widzisz problem wokół siebie? Dziennikarz „Nowości” pomoże go rozwiązać! Czekamy na sygnał - tel. 56 61 18 133 i adres: www.nowosci.com.pl/kontakt

Z Drzymały na Chłopickiego

Grażyna Wiśniewska ustąpiła i przeprowadziła się do wyznaczonego jej lokalu socjalnego



FOT.: JACEK SMARZ

Jeśli ktoś chciałby pomóc pani Grażynie (na zdjęciu) i jej rodzinie, prosimy o kontakt z redakcją „Nowości” - tel. 56 611 81 15.

MARIOLA LORENCZEWSKA

Przymusowej eksmisji nie będzie. Pani Grażyna z rodziną zgodziła się opuścić przeznaczony do wyburzenia barak przy ulicy Drzymały.

O sytuacji pani Grażyny Wiśniewskiej, mieszkanki baraku przy ulicy Drzymały w Toruniu, pisaliśmy w „Nowościach 15 maja br. („Eksmisja bezwarunkowa”).

Kobieta jest wychowanką domu dziecka, osobą niepełnosprawną, matką sześciorga dzieci w wieku 19, 17, 16, 15, 14 i 3 lat. Mieszka z całą piątką i schorowanym konkubinem, starszym o kilkanaście lat. Utrzymuje się z renty socjalnej i zasiłku z opieki.

Teren, na którym stał parterowy barak, przewidziany jest pod in-

westycje drogowe. Konieczne było więc wykwaterowanie lokatorów.

Rodzina Grażyny Wiśniewskiej była ostatnia. Urzędnicy grozili, że jeśli nie opuści mieszkania do 29 maja, grozi jej eksmisja komornicza. Głównie z powodu zaległości w płaceniu czynszu. Kobieta prosiła o umorzenie, ale prośby nie uwzględniono. Pani Grażyna poza dziećmi i konkubinem nie ma nikogo bliskiego, kto mógłby ją wesprzeć. Na Drzymały mieszkali 16 lat.

Od wyroku eksmisyjnego nie odstępimy. Rodzina Grażyny Wiśniewskiej ma wskazany nowy lokal socjalny przy Chłopickiego 12. Radzimy go przyjąć dobrowolnie, bo jeśli zrobi to komornik, trzeba będzie pokryć dodatkowe koszty - tłumaczyła Karolina Wojciechowska, rzeczniczka Zakładu Gospodarki Mieszaniowej.

Pani Grażyna początkowo nie chciała się zgodzić na przymusową przeprowadzkę, ale w końcu zmieniła zdanie.

Powiedzieli, że jak się nie wprowadzę, to wyniosą mnie. Nie miałam wyjścia - mówi. - Sami sobie zorganizowaliśmy transport. Nie jest najgorzej, ale boję się, co będzie zimą. Żał było patrzeć, jak nasz barak przy Drzymały wyburzali.

Mają teraz też dwa pokoje, jeden z nich przepełnili meblami. Z dawnego mieszkania, poza łóżkami zabrali też lodówkę, pralkę. Panią Grażynę martwią gołe deski na podłodze.

Przydałyby się jakieś dywaniki. Brakuje nam też pościeli, ręczników - wymienia. - Mam kilka i piórnon stop. Niestety, mieszkanie jest zimne. Lekko czuć wilgoć.

mariola.lorenczewska@nowosci.com.pl

[WRACAMY DO TEMATU]